



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY

miejscowych i zamiejscowych	Rb. 6.—
Roknie	" 12.—
Półrocznie	" 6.—
Ewangeliczne	" 1.50
Wielkopolskie	" 80

Redakcja i Administracja Częstochowa, Alja II Nr. 38, telefon Nr. 50, skrytka Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.

Redakcja nie zwraca: za artykuły, nie oznaczone i gory ceną, honorarjów redakcja.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie: Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i S. Metał i S-ka Krad. Przed. 53. Ułogosz Młarszałkowska 116. w Moskwie L. i K. Metał i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, Młarszałkowska 120, - Dąbrowie B. Stańdzyk, ul. Targowa Nr. 5.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na posowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Stanisław Stańdzyk, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacje „Gonia Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Mielkiej. Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochow.”

Prenumeratę i sprzedaż „Gonia Częstochow.” w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmanna.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowski” i ogłoszenia w Rakowiec przyjmuje p. Leon Pleterewski.

Wydawca: p. Stanisław Stańdzyk, ul. Towarowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 20 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadrukane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 5 kop. za wyraz.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Na rzecę Zambozi**, południowa Afryka (z natury); **Órka ślepej** (melodramat); **Pospiesz się** (kom.)

Oddział II. **Wojna francusko-pruska ze szpitalnymi psami** (sens. dr. w 40 obr.); **Zemsta in-dyjska** (dram. w kol.); **Zamykają o 5** (k.) Oddz. III. **Zemsta kobiety** (dr.); **Teściowa przyjechała** (k.); **Teściowa zwycięża** (b. k.)

W tygodniu zmienia program. — **Ceny miejsc:** 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łóży po 50 kop. (Gale-ria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.

Dyrektor B. Zárzacki.

Od 4 do 11 Grudnia r. b. w teatrze „OZA”

nadzwyczajny program!

Kondukt pogrzebowy Jego Cesarskiej Wysockości Wielkiego Księcia Aleksiego Aleksandrowicza w Paryżu dnia 18 Listopada 1908 r. (z natury.)

Morskie Wampiry (fantazja w kolorach).

ROZBITE SERCE (dramat w kolorach).

Pneumatyczna maszyna (bardzo kom.) i wiele innych zajmujących obrazów.

Lekarz dentysta Grejniec

Pracuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.

Alja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Rozmowa z Chomiakowem

—?

Współpracownik „Birz. Wied.” miał dłuższą rozmowę z prezesem Dumy, Chomiakowem, w sprawach, bliżej lub dalej związanych z Dumą. W trakcie rozmowy poruszono również stanowisko Koła Polskiego w Dumie, które przy głosowaniu nad ustawą o usunięciu od odbywania powinności wojskowej jednostek nieprawomysłnych i pozostających pod jawnym nadzorem policji, głosowało, jak wiadomo, za ustawą, razem z centrum i prawicą.

W sprawie tej prezes Dumy powiedział: „Dzięki Bogu, że się tak stało. Przeżyliśmy dużo w ciągu lat ostatnich. Czas najwyższy zabrać się do spokojnej roboty. Trzeba stanąć na stanowisku polityki realnej, dać spokój wszystkim.”

„Wyłącza się nowe zadanie — walka Słowiańszczyzny z germanizmem. W domu u sie-

bie powinniśmy się przynajmniej zespółić, zapomnieć o przeszłości, a myśleć o przyszłości. I ten nowy pogląd polaków, jeżeli tylko pogłoski są prawdziwe, powitać należy z uznaniem. Polakom zarzucają, że są przykrzy, niepodatni. Ale wszak i oni nie mają życia na różach. A kogo biją, ten ma siłce i boli go...”

W sprawie projektu wyłączenia Rusi chełmskiej z zaprzytawiania prezesa Dumy są bardzo sceptyczne.

„Sądzę — mówił — że z tego nic nie będzie. Nie można przecie tak rozprawiać się z geografją, według własnego widzimisię. Miałem np. dobrego znajomego, który doznał jakiejś choroby za strony miejscowego funkcjonarjusza policyjnego. No i wystąpił do gubernatora z żądaniem, ażeby majątek jego przenieść do innego powiatu. „Nie chce być w tym powiecie i basta!” Nic jednak, oczywiście, z tego nie wyszło. Tak samo, sądzę, będzie także i z Rusią chełmską.”

Prezes Dumy przeciwny jest również wspomnianemu już wyżej projektowi ustawy o ograniczeniach wojskowych dla nieprawomysłnych i pozostających pod jawnym nadzorem policji.

„Wszystkie argumenty — mówi — przemawiające za ustawą, uznaję, że wszystkimi się zgadzam, na sam jednak projekt zgodzić się nie mogę. Boć to przecie śmieszna rzecz. Chłop, jak krew z mlekiem i przed wstąpieniem do

Picie „STRYCKIE” żądać

KALENDARZYK.

D 4 Grudnia.

Wzrost: 4 godzin. Dziś Barnaby P. M., jętro Sabby Op., Niseta B. W.

Wzrost: 8 godzin. Dziś 46 minut.

Wzrost: 14 godzin. Dziś 1369. Obłędnie Moskwy przez Olgierda. — 1492. Traktat w Budzie. — 1642. Zgon królowej Richelieu w Peryżu.

Zburzona Tama.

FANTAZJA.

Na dzikiej i ponurej północy, kiedy wicher zagraża swym lodowatym podmuchem wszystkim, co żyje, kiedy stare sosny i jodły, okryte kobiercem zimowym, zrzadka jeno widują usłuch i pieszczotę wiosennego słońca — niedyś, dawno bardzo dawno temu, z niezmiernie głębokości morza, wydobywała się tama olbrzymia, ręką szlówka wzniesiona.

Stercząc wyniosło ponad poziom burzliwego morza, drwiła ona z wysiłków spienionych fal, rozbijających się bezzsiłnie u jej hardych złomów.

Fale, niedyś tak potężne i wolne, musiały bamować swój bieg. Droge zagradzała im niepokonana przeszkoda z granitu. Lecz dusze mając niezłomne, nie mogły znieść więzów. I to postanowiły walkę z przemocą. — I długo trwała ta walka odwieczna, długo rozbiły się swe piersi mocarne fale morskie, aż wreszcie pokonały ją. Tkwiąca w nich nieokreślonej woli potęga przyniosła im zwycięstwo.

I oto w braskiem odkryty poranek majowy, gdy jeno pierwsze promienie słońca zająśniały nad wodą, a rozkłyśnane morze przelewa się od krańców, srebrzą się w słońcu spienione grzywy fal i taką pieśń nucią o walce z tyłu:

Jak ptaki niebieskie, płynęliśmy swobodnie po obszarze wód, my, fale morskie.

Burza-matka kołysała nas do snu piosenką. W beztroście radosnej pędziliśmy w ciemną dal za niedosięgniętą marą study.

Lecz oto groźny i ponury tyran Północy, zazdroszcząc swobodnego losu, zaprzagnął odjąć nam Wolność. Gniewało go, iż unosimy się tak lekko nad bezdennym chaosem wód, iż śmiejemy się do jaskrawie rozpalonego słońca, do lasurowego nieba.

Wysłał zatem rabów pokornych. Posłuszni skinieniu władcy, jeśli spełniać jego wole: poczeli wydobywać z wnętrza ziemi skały zimne i twarde i rzucać je na dno morza.

Uradowaliśmy się ogromnie, rozradowało się morze.

Patrzyliśmy figlarnie, jak skały lecą na dno, igramy uśmiechem, swawoliny przekornie, o bejmujemy pieszczotliwymi ramionami przybyszów z dalekiego ładu.

I wołamy, klaszcząc w dłonie radośnie: „Z wnętrza wilgotnej ziemi przyszli do nas goście ponury. Toż to będzie uciecha. Toż to będzie uciecha!”

Dalej płasajmy w koło! przywitajmy ich wesołą piosenką, grzejmy pieszczotą radosną! Nikt nam nie zabroni igrzać z nimi w rozkłyśnianym morzu, nikt nam nie zabroni śpiewać hymnów na cześć Świata i Wolności!

Tak nam było wesoło!

Już Matka-Burza i Ojciec-Huragan pomrukują łowczego. Poświstem grzejnym przeprowadzą gości.

A skały wała się i wała na dno morskie, zwarto przylegają do siebie piersiami, rosna niby ów mur niezłomny, poczynają odpychać nas od siebie rękoma, by wiecznie na zawsze zagrodzić nam drogę.

Zasmuczył się siostry-fale, lękliwie poglądają jak gościom ponurym. Po raz pierwszy zatamowano nam drogę, po raz pierwszy skuto nam Wole.

I przedłużając swój bieg trwożliwie, z jękiem uderzają o skały lecz tama precz nas odrzuca. Sciana jest zimna, nieprzystępna. Wzdrygnęło się morze.

Lecimy — fale przesmutne i zawodzimy załobnie: „Zdrada! Zdrada!” Podejmowaliśmy ich jako gości, a oni wykradli nam Wolność. Zdrada! Zdrada o siostry!

Burza-Matka szlocha rozpacznie, wzbiera rykiem pierś Huragana Ojca.

„O, skały, o, grzeczne skały! Niedyś i wyście były swobodne, niedyś piersi wasze oddychały Wolnością, czemuż zabieracie działkom swobodę?”

Zmarszczyły brwi wstające z głębi tytany. „Nie nasza wola nas rzuca!” — odparły ponuro i oniemiały na wieki

Pomknęła Matka-Burza, przeleciał nad morzem Ojciec Huragan, niosąc nam wieść grobową:

„O fale, o zwycięskie fale! Nie masz już Wolności! Odtąd wy raby przekłęt!”

Ponuro pomknęły w dal, a morze zamarto. Potężne, stare fale ułożyły się do snu na dnie mo za. Już ich Matka-Burza nie budzi, już Ojciec Huragan nie wyzywa.

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Biemia zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach

Ogrzewacze „WULKAN”

oszczędza 50% opatu, stale na składzie.

Wykonawca: pomniki, figur, portrety, odciski, roboty przy budowaniu csepów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho- dzące, od najwycześniejszych do najwzrostających pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic- nych prima materjaków kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rzeźbiarskich i wszelkie roboty sztuki kamienne. Zakład podejmie się wykonywać roboty w metalach i stalach, nadlegających. Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski i Prosowski w Częstochowie, Alja III. 363

Kruszyński

wojska zbroił coś umyślnie i w „soldaty” nie idzie.

„Ja przecie—mówi—nieprawomyślni! Takimi środkami z polityką w armii walczyć nie można. Kto będzie chciał prowadzić propagandę w wojsku, ten głośno o tem krzyknieć nie będzie. Przyczai się, a jak go wezmą do wojska, zacznie swojs robotę”.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Kronika miejska.

W kościele św. Barbary. Dzisiaj przypada doroczna uroczystość odpustowa patronki parafii św. Barbary P. M. Zaproszeni są do pracy konfesyjonałowej liczni kapłani, miejscowi i okoliczni. Sumę odprawy X. A. Walutyca, Proboszcz par. Biała. Kazania wygłoszą: na sumie ks. J. Mężnicki, wikary par. św. Zygmunta, na niesporach zaś ks. W. Wojciechowski, wik. par. Kłobuckiej.

Uroczystość rzezoną obchodzą, ze świętowaniem wszyscy mieszkańcy parafii św. Barbary, utworzonej, jak wiadomo, dnia 23 sierpnia 1891 roku przez ś.p. biskupa A. Bereśniawicza.

Na Kościół Ś. Rodziny. W przededniu wprowadzenia nabożeństwa do nowego kościoła Ś. Rodziny członkowie Katol. Tow. Robotników złożyli 800 rb. na kupienie krzyża lub puszeki. Komunikują nam że potrzeba jeszcze na zaprowadzenie światła elektrycznego minimum 400 r. Gdyby ofiarowano na cel powyższy chociażby kilka groszową składkę, suma rzezoną uzbierała by się prędko, co by dało możność rozpoczęcia nabożeństw, tak dawno oczekiwanych. Składki składac można wprost na ręce ks. kanonika Fulmana.

Zboże intendenturze. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o sprawie sprzedaży zboża bezpośrednio intendenturze. W ostatnich dniach listopada odbyła się narada w warszawskiej intendenturze wojskowej, przy współudziale dyrektora oddziału handlowego warsz. Tow. rolniczego p. W. Mrozińskiego, na której postanowiono powierzyć war. Tow. rolnicemu dostawę 500,000 pudów żyta na warunkach które podajemy, gdyż mogą zainteresować naszych rolników:

1) Cena żyta rb. 1 kop 22 za pud. 2) Kontrakt imieniem Tow. rolniczego zawiera dyrektor tej instytucji, p. Mroziński. 3) Kaucja nie jest wymagana wobec solidarnej odpowiedzialności członków samej instytucji. 4) Intendentura z góry wypłaca 50 proc. należności tytułem zadatku. 5) Warszawskie Tow. rolnicze obowiązuje się własnym kosztem urządzić suszarnie zboża w Warszawie i dostarczać go do składów intendentury w stanie wylgoli, wymaganym przez intendenturę. 6) Termin dostawy: od grudnia 1908 r. do listopada 1909 r.

Ponieważ tegoroczne zażądanie zboża intendentura określiła na 2 miliony pudów, resztę poza warszawskiem Tow. rolniczym podzielono na inne okręgi: kijowski, kazański, odeski i moskiewski.

Bazar. W połowie grudnia, zwyczajem dorocznym w mieście naszem zorganizowany zostanie Bazar dobroczynny. Już dziś nad powodzeniem tego przedsięwzięcia, mającego otrząść wiele łez niedoli, cały zastęp pan i panów pracuje w czola pocie.

Więc zorganizowano całą kampanję zaborczą na sklepy, fabryki, mieszkania prywatne, aby zebrać fanty na bazar. Wobec tych energicznych przygotowań twierdzić można, że Bazar tegoroczny będzie o wiele świetniejszy, niż lat poprzednich, tem więcej, iż jak słychać, nasi kupcy detaliści, wzorem Warszawy, zamierzają urządzić własne kramy w Bazarze. Pomysłowi temu przyklasnąć należy, ile, że pp. kupcy spiesząc tak pięknie z pomocą biedakom, będą mieli świetną sposobność zareklamowania swych towarów.

A więc cieszyć się, biedne dzieci z suteryn, Gwiazdka tak przez was oczekiwana z u-pragnieniem, zabłyśnie nad waszemi łóżeczkami i żyj wasze osusz...

Spijcie spokojnie, pamiętając o was — bogaci!

Stan ozimni. Stan tych zasiewów musimy uważać za o wiele gorszy, niż w Październiku. Do pewnego stopnia pocieszająco wyglądają tylko wczesne zasiewy żyta, jednak i te sporo ucierpiały wskutek suszy i mrozów. Późno posiane żyta, jakoteż pszenica leżały niekiedy tygodniami w ziemi, nie kiełkując, i okazują obecnie jak to dowodzą nadeszłe sprawozdania, stan słaby i rzadki.

W niektórych miejscowościach panuje obawa, że znaczna część tych zasiewów, szczególnie pszenicy, będzie musiała być przeorana.

Z Związku Rękodzielniczek. W przysiężną niedzielę 6 b. m. o godz. 3 po połud. w domu

przy ul. Krakowskiej № 15, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku Rękodzielniczek p. n. „Dzwignia Częstochowska”.

Z Tow. op. nad zwierzętami. W niedzielę ubiegłą prezes sosenowickiego oddziału T-wa opieki nad zwierzętami w towarzystwie wiceprezesa M. Sternickiego i członków: pułk. Masłowski i Jana Grzybowski wzięli ks. Euzebjusza Rejmanow i przeorowi generalnemu OO. Paulinów na Jasnej Górze nominację na honorowego członka sosenowickiego oddziału Tow. op. nad zwierzętami.

Z wystawy przemysłu i rolnictwa. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu głównego uchwalono jak o tem Goniec pisał, wygłosić konferencję w Warszawie, dla obznajmienia kupców tamtejszych z celami wystawy, oraz przedstawienia dotychczasowych prac przygotowawczych. Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Warszawie pp. Wł. Maikowski i A. Bogusławski wygłosili odnośne referaty wysłuchane przez licznie zebranych kupców z żywym zainteresowaniem.

Z „Lutni”. We wtorek dnia 8 b. m. w sali „Lutni” odbędzie się koncert pierwszorzędnych sił artystycznych. W koncercie udział biorą: pp. Maria Wróblewska (śpiew), Wojciech Dłutowski (skrzypce), Edward Kobylinski (wiolenczela) i profesor Starzewski (fortepian) solo i w zespole.

Dochód z przedstawień. Jak wiadomo wszystkie przedstawienia, odczyty publiczne itp. opodatkowane są na rzecz Dobroczynności. Dochód z tego źródła w innych miastach daje poważny zasilek T-om, u nas wynosi on sumy niesłychanie małe. Dość powiedzieć, że za lata 1905, 1906, 1907 tutejsze Tow. dobroczynności dla Chrześcijan otrzymało z tego źródła 268 rb. z kopiejkami. Drobną tą sumą tłumaczy się tem, że władze odnośnie dzielą procent pobierany z przedstawień między parę Tow. dobroczynności. Podział ten jest bezsprzecznie najzupełniej sprawiedliwy, ale jeżeli się zważy, że jedno Tow. jest uboższe, drugie zamożniejsze, jedno zasilą mniejszy, drugie większy zastęp ubogich,—sumy takie dla najbardziej potrzebującego Tow. są nie wystarczające.

Z zamieszczonej w nrze wczorajszym „Gońca” odczyty T-wa dobroczynności dla Chrześcijan publiczność tak i władze przekonały się najlepiej, która T-wo w Częstochowie i są najbardziej potrzebuje zasilek. Wobec tego nie wątpimy, że obecnie przy podziale procentu od przedstawień, T-wo dla Chrześcijan uwzględnione będzie w pierwszym rzędzie, i że procenty te otrzymywać będzie prędzej, niż to dotąd praktykowano.

Zaległości. Zaległości podatkowe w magistracie za nieruchomości miejskie wynoszą w tym roku sumę bardzo znaczną, dawno nie praktykowaną. Tłumaczy to się nadmiernymi ciężarami podatkowymi, spoczywającymi na właścicielach domów przy niemożności wypłacania się lokatorów.

Sprawy tramwajowe. Dowiadujemy się, iż projekt tramwajów elektrycznych natrafia na poważne trudności do urzeczywistnienia. Za jedną z przyczyn tego stawiają panujące w pańnych sferach przekonanie, iż osoby występujące z projektem, po otrzymaniu koncesji, mają ją sprzedać kapitalistom zagranicznym. Szkopuł to bez wątpienia bardzo poważny, nie powinien on jednak wstrzymywać biegu sprawy, tym bowiem sposobem miasto nasze nie otrzyma nigdy żadnych urządzeń europejskich. Zresztą przypuszczenia rzezone wydają się o tyle płonne, iż osoby stojące na czele przedsiębiorstwa, trudno posadzać o podobny czyn nie obywatelski.

Projekt na szpital. Dowiadujemy się, iż właściciel Zaczęca p. Wł. Bogusławski przedstawił magistratowi projekt budowy nowego szpitala na terytorjum domu swego przy parku Jasnogórskim, żądając wzamian oddania placu, gdzie znajduje się obecnie szpital, placu miejskiego w okolicy 7-u Kamienic orsz zapłacenia kilkudziesięciu tysięcy rb. Projekt ten, który znalazł podobno uznanie w pewnych kołach naszego miasta, komisja wybrana ad hoc odrzuciła, jako niekorzystny dla miasta.

Na „Gwiazdkę”. W niedzielę dnia 6 b. m. w sali teatralnej „Lutni” odbędzie się przedstawienie amatorskie z współudziałem orkiestry „Lutni”, odegrana zostanie krotoczwila w 3 aktach „Porwanie Sabineki”. Dochód z przedstawienia przeznaczony na „Gwiazdkę” dla dzieci z ochron pozostałych pod zarządem Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan. Dorocznym zwyczajem w sobotę odbędzie się próba generalna przedstawienia po zniżonych w trójnasób cenach. Da to możność przybycia mniej zamożnej publiczności. Nie wątpimy że publiczność poprze dobre chęci amatorów i tłumnie popieszy na przedstawienia, przyczyniając się tym sposobem do tak pięknego celu jak „Gwiazdka” dla biednych dzieci.

Rewizja. W wtorek w nocy policja dokonała rewizji przy ul. św. Rocha w domu № 29 u Franciszka Dederka, w domu № 73 u Antoniego Chachulskiego i na ul. św. Barbary w domu № 8 u Franciszka Łobczewskiego. Nic nie wykryto i nikogo nie aresztowano.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej na sprawdzenia osobistości, następujące osoby: Zygmunta Dososa, Leibusia Szpryngera, Franciszka Binek, Tomasza Potrawkę i z wyroku H. Trezowicza.

Wykrycie kradzieży. Przy rewizji w mieszkaniu robotnika S. znaleziono 3 kawałki pasów rzemieennych pochodzących z kradzieży w fabr. Pelcerów. S. aresztowano.

Z Zawiercia.

Zebrańie. W niedzielę d. 6 grudnia odbędzie się w Sali resursy miejscowej w Zawierciu zebranie członków Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego Początek o godz. 2 i pół popołudniu, wejście za biletemi.

Wolne głosy.

Głos z poza Częstochowy.

Tyle się teraz czyta o wzywaniu do ofiarności publicznej, że aż dziwno, żkąć brać fundusze, aby na każde wezwanie odpowiedzieć choć skromnym datkiem. Czy jesteśmy tak biedni, czy tak mało mamy serca litosiwego na cudzą łzy i na cudzą dołę?

Niech fakta odpowiedzą na to pytanie. W niedzielę dnia 29 listopada wyjechałem pociągiem popołudniowym do Częstochowy, w drodze kupilem sobie numer „Gońca Częstochowskiego”, artykuł wstępny wrzucił mnie do łez. Wierzę zakład taki, co tyle mógłby przynieść pożytku, tyle też otrzeź, tyle bólu i cierpienia ukoić, a może i od niejonej zbrodni powstrzymać rozpaczoną rękę, istnieje w Częstochowie? Lecz jakież ciężki warunki jego istnienia, jakimi ograniczonymi środkami rozporządza, o ofiarności publicznej, o litościwie serca Częstochowian gdzie grosz wasz, grosz nawet wdowi, powinien spłynąć na ulgę tym istotom odepchniętym i wzgardzonym, przez całe społeczeństwo, a z czyjej winy?

Czytając jednak dalej dowiaduje się z „kroniki” że dziś ma być dane przedstawienie amatorskie, na korzyść tego zakładu, byłebym tylko bilet dostał pomyślałem, bo ani na chwili nie myślałem, że po tem co się publiczność częstochowska dowiedziała z artykułu „Gońca” o tym zakładzie, bilety będą rozchwytywane. Po przyjeździe do Częstochowy wprost idę do pier-worzędnej cukierni, gdzie odbywa się sprzedaż biletów, naszcześnie bilet dostalem. Spoglądam na zegarek, mam jeszcze parę godzin czasu, oglądam się więc za wolnym stoikiem, aby wypić filiżankę kawy. Niestety, wszystkie miejsca zajęte, widocznie publiczność częstochowska, nie jest znowu tak biedna jakby się zdawało. Godzina 8-ma. Z dobrą wiarą i otuchą idę do teatru i co się przekonujemy? oto prawie połowa miejsc świeci pustkami, kiedy parę tygodni temu podczas występów p. Bogorskiej duszono się do ścisku.

Wstyd mi za was, Częstochowianie, więc już tak bardzo wymarzy szlachetniejsze uczucia w sercach waszych, więc tam gdzie chodzi o podanie ręki niedoli, gdzie grosz wasz otarłby niejedną łzę bólu i prawdziwego cierpienia, tam was niema, ale gdy idzie o podziwianie gwiazdy wielkomięskiej, o kabarety, który prócz zepsucia, niczem się więcej waszej duszy nie przysłuży, tam biegniecie jak emy do ognia, tam wydajecie ostatniego rubla tam wam wystarczy i kwiaty i na cukry i na szampana!

Z żalem i bólem serca wyszedłem z teatru i inną już mi się wydała Częstochowa: miałem wrażenie, że przycignęła ją obrzymia dłoń egoizmu, że tu wszyscy żyją własnymi myślami na cierpienia cudze uwagi zwracać nie mają czasu.

Skierowałem swe kroki ku cukierni, przez szyby widzę sylwetki mnóstwa gości; muzyka zaczyna grać, nie byłem usposobiony w tej chwili do słuchania jej, szybko więc poszedłem dalej. Przeszedłszy kilkanaście kroków, widzę oświetlone drzwi jakiejś restauracji, lecz znow dźwięki wesole, wydobywające się aż na ulicę zmuszają mnie do pojęcia dalej. Długo tak jeszcze błąkałem się po knajpkach aby co zjeść, wszędzie było pełno, wesoło muzyka grała. Zły, rozdrażniony i głodny wróciłem do hotelu by przesać się parę godzin; nazajutrz wyjechałem do domu bardzo, bardzo rozgoryczony!

Zawiercie.

Za Kordonu.

Witraże Wyspańskiego. W miarę postępu wspanych robot szklarskich około naprawy uszkodzonych witraży Wyspańskiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie widac, że ust-

rodzenie witraży było daleko znaczniejsze, niż na razie sądzono. Robotnicy, zastępujący na razie uszkodzone szkło kolorowe zwykłymi szklanymi szklanami, wyjęli z jednego okna prawie wszystkie kawałki witraży, z wyjątkiem trzech ostatnich górnych, a także w drugim oknie trzy czwarte witrażowych szyb wyjęto; tylko trzecie okno jest najmniej uszkodzone. Wobec tego roboty znacznie się zapewne przedłużą.

Z Cesarstwa.

Samobójstwo. Dn. 28 z. m. z Kijowa do Petersburga przybył A. A. Tereszczenko i zatrzymał się w hotelu „Central”. Na drugi dzień znaleziono w pokoju jego już zimne zwłoki, na stole zmarły pozostawił kartkę:

„Ouszczam ten świat z woli własnej. Proszę wybaczyć za uczyniony kłopot. Tereszczenko.

Rewizja kolei tatarskiej ujawniła ogromne nadużycia kontrolera kontroli państwowej, Jeżowa. Jeżow utrzymywał cały harem nałotnic, które były wciągnięte na listy urzędniczek i otrzymywały pensje. Oprócz tego Jeżow wszedł w porozumienie z całą bandą, która rabowała towary. Jeżow został usunięty ze stanowiska.

Najświeższa pożyczka. W kolach poselskich podają następujące szczegóły o przedłożonym Dumie państwowej przez ministra skarbu projekcie pożyczki:

Pożyczka największa w wysokości 450 milionów rb. zaciągnięta ma być:

1) na wykupienie lub konwersję 500 milionów rubli w zobowiązaniach 5 proc. skarbu państwa, których termin upływa dnia 13 maja 1909 r. oraz 2) na pokrycie niedoboru w preliminarzu dochodów i wydatków, obliczonego na 150 milionów rb.

Coprawa niedobór na rok przyszły nie został jeszcze określony dokładnie, gdyż nawet preliminarz na r. 1909 nie jest ustalony przez Dumę, względy praktyczne jednak nakazują pośpiech, tembardziej, że i w roku b. już pożyczka została uchwalona przed ostatecznym zatwierdzeniem budżetu.

Cały projekt pożyczki ministra skarbu spisany został na 4 stronicach. Przytoczono wszystkie artykuły prawa, na mocy których pożyczka ta jest wyjednywana, a nadto niektóre powołania się na pożyczkę ostatnią.

Różnica pomiędzy pożyczką ostatnią a najnowszą jest ta, że w lecie r. b. żądano zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 200 milion. rb. nominalnych, obecnie zaś chodzi o 450 mil. rb. netto.

Projekt ten roztrząsany będzie na tajnym posiedzeniu Dumy w najbliższej przyszłości, prawdopodobnie przed d. 14 grudnia.

Katastrofa okrętu „Sardinii”.

W pobliżu Malty wydarzyła się, jak już doniosły krótko depesze, wielka katastrofa, której ofiarą padł okręt „Sardinia”.

Parowiec, należący do Towarzystwa okrętowego Pupa-Ellerman, płynął do Aleksandrii, wioząc rozmaite towary, między niemi zaś duży ładunek nafty. Po drodze w Liverpoolu wsiadło na okręt 21 podróżnych, w tem 11 angiłków, jadących pierwszą klasą; w Tangerze i Algerze zabrał statek 200 pielgrzymów i arabów, zdążających również do Aleksandrii.

W Malcie liczba podróżnych powiększyła się jeszcze, wsiadło tam na okręt kilkunastu lewantyńców, maltańczyków i egipcjan, którzy rozbili namioty na pokładzie i w ten sposób odbywali drogę. Załoga okrętu składała się z 40 ludzi, przeważnie angiłków, dowódcą był kapitan Valette, wybuchnął pożar w przedniej jego części, gdzie znajdowała się nafta. Zanim zdołano rozpoznać akcję ratunkową, wybuchnął zbiornik naftowy, a niebawem także magazyn prochu; w jednej chwili płomień ogarnął cały okręt. Pożar, podsycony gwałtownym wichrem, szerzył się ze straszną szybkością. Z wybrzeży wyspy widać było tylko gęstą chmurę dymu, z której chwilami wystrzelały słupy płomienia.

Kapitan, mimo młodego wieku, okazał w chwili niebezpieczeństwa niezwykłą przytomność umysłu. Mimo płomieni, otaczających go coraz bardziej, nie cofnął się od steru, a gdy główny ster parowy został uszkodzony i przestał funkcjonować, przedarł się przez morze pożaru do steru ręcznego i usiłował skierować okręt ku brzegowi, co mu się wreszcie udało.

Tymczasem na pokładzie płonącego statku rozgrywały się straszne sceny. Doskonale wyszkoleni marynarze utrzymywali zrazu porządek. Gdy jednak pożar się rozszerzał, wśród podróżnych wybuchnęła straszna panika. Arabowie z dobytymi kindżalami rzucili się kułodziałom i pasom ratunkowym — wywiązała się krótka walka na noże. Potem jednak w co-

raz większym przerażeniu wszyscy zaczęli skakać do morza. Niekiedy z ratujących się mieli już płonące suknie na sobie.

Oficerowie z dobytymi rewolwerami z pomocą kilku podróżnych europejczyków usiłowali zapanować nad paniką. Ale usiłowania te były daremne. Coraz więcej ludzi wskakiwało w morze, a ponieważ przeważna liczba arabów nie umiała pływać, ginęli w falach morza.

Z wybrzeża pospieszono natychmiast z ratunkiem, który jednak utrudniał wicher i wzburzone morze. To też uratowało się tylko dwięciu europejczyków, 21 ludzi z załogi statku i 40 arabów. Reszta podróżnych i załogi zginęła. Do południa zdołano wyłowić z morza 50 trupów, między niemi trupa kapitana, który do ostatniej chwili pozostał na płonącym statku.

Wiele zwłok jest okaleczonych nożami lub strasznie poparzonych. Ładunek statku jest bezwzględnie stracony.

Okręt, którego wartość oceniamy na 250,000 rubli, nie był ubezpieczony.

Listy do Redakcji.

Lekceważenie publiczności.

Szanowny Panie Redaktorze!
Raczy Sz. Pan nieodmówić i pomieścić w „Gońcu” niżej opisanego zdarzenia, jakie miałem kilka dni temu na stacji Noworadomsk, a to dla ostrzeżenia innych pasażerów przybywających na powyższą stację, przed służbą stacyjną.

W nocy z poniedziałku na wtorek z dnia 30 listopada o godzinie 11 z minutami przybywszy z pobliskiej wsi koniami na stację i przed nią zatrzymawszy się udałmi się ja, mój kolega i furman do bufetu. W tem zaszedł nam drogę numerowy zaczął wymyślać, nie pozwalając stać bryczce przed stacją.

Nie zważając na to, pozbyszy się kilku słowami gbuza posłizmy dalej. Zaledwie furman wypił kieliszek wódki i wyszedł, nie zastał już koni. Na wszerzę krzyk wybiegłszy przed stację i dowiedziawszy się co się stało rozbiegliśmy się po mieście szukając koni, które na szczęście znalazły się powracające już z drugiego końca miasta lecz upręć poszargana a konie poranione. W tem poszedł do nas jakiś człowiek i powiedział nam, że widział jak numerowy ze stacji bił konie, a następnie puścił je w miasto.

Po tem zdarzeniu, chcąc zadość uczynić sprawiedliw i i ukarać numerowego za jego niecny i kerygodny postępki, udałem się do zawładowcy stacji Noworadomsk, który jako zwierzchnik zamiast ukarać podwładnego, raczył mi odpowiedzieć, że nic go to absolutnie nie obchodzi, a gdy prosiłem żeby posłał po żandarma, który na ten czas był nie obecny, odpowiedział, że on nie ma stróża, aby posyłać po żandarmów. Chcąc nie chcąc musiałem sam czekać na żandarma dla zrobienia protokołu, wskutek tego opóźniłem się na pierwszy pociąg i dopiero następnym odjechałem, a to wszystko wskutek lekceważenia i traktowania przez władzę kolejową per nogam, zażaleń i skarg pasażerów.

Zalączając wyrazy poważania pozostaję z szacunkiem.
Józef Szlezak.

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 3-go.

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie zostaje otwarte o godz. 8 m. 27. Przewodniczy Chomiakow. Na porządku dziennym interpelacja w sprawie nielegalnego postępowania władz ochrony wileńskiej.

Wyjaśnień udziela vice-minister spraw wewnętrznych, który stwierdza, że gdy sprawa oddana została departamentowi policji, vice-minister nie służył w ministerjum. Departament wówczas orzekł, iż dowody były nie dostateczne aby wytoczyć sprawę karną.

Następnie vice minister przyznaje, iż uwierzone zeznanom dwóch świadków, którzy na to nie zasługiwali. Pierwsze rotm. Sokolowicza nie są prawdopodobne, drugie Gramma wierzący wprost przynębiające wrażenie. Ale przedewszystkiem trzeba wiedzieć kim był Gramm? Gramm był—żydem (ś m i e c h h a ł a s p r a w i c y) zawodowym kontrabandzistą, właścicielem domu publicznego (g ł o s y l e w i e y: ładnych macie współpracowników). Wobec powyższego jak również iż sprawa jest powrotnie podjęta vice-minister stwierdza, iż przekonanie, jakoby on godził się z postępowaniem wileń. oddział ochrony jest bez podstawy.

Po przemówieniach Maklakowa, Puriszkiewiczza, Bobryńskiego i Gegeczkora zostaje zarządzane głosowanie, i przezem większość głosów zostaje przyjęta formuła październikowców.

W końcu posiedzenia prezes zwraca uwagę Dumie na hałaśliwe prowadzenie obrad; na dzisiejszem posiedzeniu poseł Bobryński na mowę Gegeczkora powiedział: „głupio”, Gegeczkora odezwał się, że większą część Dumy jest pod kierownictwem „ochrany”. Prezes czyni tym posłom wymówkę.

Posiedzenie zamknięto o g. 1 m. 15 po północy.

Telegramy.

Choroba Ojca Świętego.

Wiedeń 3 wł. „Reichspost”, organ katolików wiedeński, otrzymuje z kół watykańskich telegraficzną wiadomość, że choroba Ojca św. rozpoznana już została przez lekarzy jako zapalenie płuc.

O Samorząd.

Petersburg 3. Peździernikowcy wnoszą do Dumy projekt, domagający się jaknajszybszego rozszerzenia ustawy o samorządzie i zaprowadzenia go na kresach.

Zaburzenia w Pradze.

Praga, 3 wł. Przybyli tu dzisiaj studenci, członkowie korporacji, z Berlina, Lipska, Wrocławia i Monachium na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod uniwersytet niemiecki.

Praga, 3 wł. Konsul angielski został podczas ostatnich zajęć znieważony przez Niemców.

Wiedeń, 3 wł. W Pradze ogłoszony został stan wyjątkowy.

Nowy triumf Hardema.

Benin 3. Skonfiskowany w swoim czasie z eszty tygodnika „Zukunft”, zawierający artykuły poronujące przeciw Wilhelmowi II-mu, ukazał się znów w księgarniach i sprzedaży ulicznej. Stało się to wskutek odrzucenia przez prokuratorę w Monachium żądania prokuratorji berlińskiej, ażeby „Zukunft” uległa konfiskacie w całych Niemczech. Z Monachium odpowiedziano Berlinowi, że niema powodów do takiego kroku. Świadczy to w każdym razie o wznowieniu objawów partykularyzmu niemieckiego.

Rewolucja na Haiti.

Londyn 3 TAP. De Reutersa depeszują z New Jorku. Rewolucjoniści opanowali miasto Port-au-Prince (stolica Haiti. Przyp. Red.) i bez bitwy ustanowili rząd tymczasowy. Jenerała Legitime, obrano prezydentem.

Z prasy.

„Świat” ostatni daje 48 ilustracji, które się składają reprodukcje artystyczne, historyczne wspomnienia jak Samo-Siery w stuletnic jej rocznic, kongresu berlińskiego ciekawe portrety i widoki dotyczące zastrzeżonej obecnie kwestji wschodniej. Ta mozaika różnorodna, lokalna i wszechświatowa zarazem składa się jednak na doskonałą całość harmonijną, będącą wiernym odbiciem chwili i życia.

Ze świata.

Bunt więźniów. W nocy z dnia 22-go na 23 z. m. wiezienie w Granadzie było widownią krwawego buntu więźniów, skazanych przeważnie na długoletnie roboty przymusowe za rozboje i morderstwa. Gdy dozorycz wszedł do jednej z cel dla dokonania rewizji, więźniowie rzucili się na nich, poranili, odebrali im klucze i otworzyli inne cele, w których znajdowało się 800 więźniów. Zbuntowani pomordowali resztę dozorców i usiłowali wydostać się na wolność, nie mogli jednak otworzyć głównej bramy więziennej. Gdy zaś wobec tego zabrali się do rozbijania wylomu w murze, okalającym wiezienie, zwrócili na siebie uwagę sztyldwachów i, powitani strażami, musieli się cofnąć. Zawiadomione w końcu o buncie pułk piechoty. Pułkownik, zebrawszy naprzecde garść żołnierzy, ruszył z nimi do wiezienia, przedostał się przez wylom w murze do środka i rozkazał żołnierzom strzelać salwami do zbuntowanych. To poskutkowało. Więźniowie poddali się, oprócz kilkunastu, którzy zdołali zbiedz przez dachy wiezienia i domów sąsiednich.

O F I A R Y.

Uczniowie 3 klasy szkoły p. Cz. Bagieńskiego w celu uczczenia pamięci A. Mickiewicza składają na Sałę zajęć rub. 3 kop. 554.

Sprostowanie.

W dniu onegdajszym w ofiarach zaszła pomyłka, gdyż p. Kutzer złożył rubli 5 na dom upadłych kobiet a nie na Tow. Dobroczyńców.

S. Szczawiński

v Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 I towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.

TELEFON 14 J.

Wszystkiemu najwytworniejemu w smaku
Koniak Jas Prunier & Co
 i Wino Szampańskie
Duc de Montebello.

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
 i
Francuskich.

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S-ka

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych. Obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol. d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne roboty malarzkie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Uznany za najlepszy.

Nagrodzony medalem na wystawie w Rostowie n/D 1908 r.
Środek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

CAPTOLIN

prow. farmacji **Stanisława Hamburga**
 do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej
 w Częstochowie.

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.
 Telefonu Nr. 136.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Ważne dla p. p. Gospodyń! sprowadzam masło Syberyjskie

niezrównanej dobroci z krajowem, jak pod względem czystości także i zawarcia tłuszczu. Ceny przystępne, dla handlujących i kupujących większą ilością odstępnie się rabat.

1652-3-2 Z szacunkiem **F. Lempicki**, Wisłuska № 38, sklep.

TRAN ŚWIEŻY

POLECA
 SKŁAD APTECZNY

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Znakomite PIWO z browarów rygskich „Waldszleschen”

POLECA
W. Rybiński, Krakowska 28.



FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
 Nie powoduje bólu w żołądku, ani młodości, ani biegunk

Na wieczory Jesienne:

- 1) Gruszecki A. Bojownicy. Powieść. Wydanie 3. 1,35.
- 2) Gruszecki A. Kolejarze. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,60.
- 3) Gruszecki A. Światłodawcy. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,20.
- 4) Nowaczyński A. Figliki sowizdrzalskie. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,35.
- 5) Stefan Bojanowski. Sylwetki koni orgentalnych i ich hodowców z licznymi rysunkami cena rb. 2,70.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY



VICHY



ŻRODŁO RZĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Skład sukna i kortów D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon **jesienny i zimowy** wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecają się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser**.

MASŁO

ze zjednoczonych **Masłarni** parowych

„Naprzód”

zawsze świeże dostać można
Szkolna № 9 oficyna parter, w cenach:

solone do potraw 45 k. funt,
 a) niesolone 55 k. funt
 śmietank. b) nieosolon. 53 „
 Sery litewskie 28 kop. funt.

Do wynajęcia zaraz duży pokój z kuchnią

na parterze, II Aleja № 32, tamże do sprzedania: szafa oszklona i duży stół, zdane do biura technicznego i tokarnia. Wiadomość u rządcey. 1684 3-1

Zgubiono portfel z legitymacjami

Warszawskiego Magistratu i pieniędzy. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą III Aleja 67, Piekarski Romuald. 1682-1-1

Sprzedam cukiernię

całe urządzenie i bilard. Punkt dobry przy fabrykach, miasto powiatowe. Wiadomość w Admin. Gońca. 1681 3-1

Domek piętrowy

dobrze wykończony, zaraz sprzedam ogrodem na Ostatnim Groszu. Wiadomość II Aleja № 19 u Głowackiego. 1680-4-1

Zginęła karta paszportowa Edwarda Pułock fabr. „La Czenstochovienne.” 1679 1-1

PONCZOCHY. Pracownia położonych i nadrabianiu. Tanie i bo w przyrządowaniu mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszorzyńska. 1582-10-5

BROWAR PAROWY „NIECHCICE”

poleca znane ze swej dobroci:

PIWO **Pilzniekie** **Lagrowe** **Kulmbachskie**

w beczkach i butelkach.

Główny skład: **J. Piłomiński**, Częstochowa, Teatralna № 8. Telefon № 38.

Żądać wszędzie.

Dostawa natychmiastowa.

1678 15-2

Zakład Stolarski JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralna № 16 w Częstochowie, przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dynty i formiery. Ceny przystępne.

Stolarze zdolni na meble potrzebni w Czeskiej stolarni I. Leikpa, Aleja III Nr. 65. 1677-2-2

Od N. Roku mieszkanie 2 pokoje z kuchnią tania do wynajęcia, może być stajnia góra na pasze, szopa i wozownia, przy ulicy Nowej № 46. 1666

Zakład stolarsko-trzebiarski Aleja I-sza Nr. 12 Adama Świążego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaje mebli. 1412-32-1

Do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Krakowska Nr. 62. 1678-2-1

Sprzedaje się miastek przestrzeni 1800 morgów w odległości 14 wiorst od Częstochowy, a od drogi żelaznej Herby-Częstochowa 1/2 wiorsty. Majątek odpowiedni dla parcelacji pomiędzy włościan i na letnie mieszkanie. Majątek sprzedaje się w całości lub częściowo. Wiadomość Warszawa, Bristol 124. 1582-10-5

egzemplarzy.

Ogłoszenia do numeru Gwiazdkowego przyjmuje Administracja „Gońca” i Kantor drukarni F. D. Wilkoszewskiego II-ga Aleja № 38.

egzemplarzy.